

człowiek o rzadkich dziś przymiotach serca i duszy. Całe swe życie, skromne i ciche, poświęcił cierpiącej ludzkości, a majątek, jaki zebrał, ofiarował na cele dobroczynne, oświadczając, że tak, jak z niczem zaczął, tak z niczem chce z tego świata odchodzić.

Pomnik postawił sobie sam, zakładając i utrzymując swym kosztem ochronę dla sierót, poświęcając pamięci swego przyjaciela Andrzeja hr. Potockiego.

Ię pozatem leż otarli nieszczęśliwym, wiedząc tylko ci, którzy jego dobrodziejstw doznali, nie szukał bowiem rozgłosu, całe zadowolenie znajdując



Nad mogiłą lekarza-filantropa: S. p. Dr. Mikolaj Bzdvgau, ceniony krak. internista i opiekun biednych i potrzebujących.

w wewnętrznym przekonaniu, że spełnił tylko swój święty obowiązek. Śniło też można o nim powiedzieć, że żył nie dla siebie, lecz dla bliznich.

Jako lekarza, cechowała go gruntowna wiedza i daleko posunięta troskliwość o swych pacjentów, którzy też w zarzynie darzyli go pełnym zaufaniem. Wychowanek krakowskiej *Almae matris*, pełnił przez szereg lat obowiązki asystenta Kliniki lekarskiej przy boku s. p. prof. K. Rzyńskiego, a po ustąpieniu z tego stanowiska oddał się praktyce prywatnej w zakresie chorób wewnętrznych.

Zmarł, licząc lat sześćdziesiąt. Dowodem sympatii, jaką się s. p. Zmarły cieszył w najszerszych kołach naszego miasta, był kondukt pogrzebowy, prowadzony przez księcia biskupa S. piłę i biskupa Nowaka. Wzięty w nim udział liczne i szersze obywatelstwa krakowskiego, odprawiając zwłoki do wylotu ul. Karmelickiej, skąd je następnie przewieziono do Krzeszowic, miejsca rodzinnego s. p. Bzdvgaua, gdzie je złożono na wieczny spoczynek.

Cześć Jego pamięci!

## Zmiana na tronie greckim.

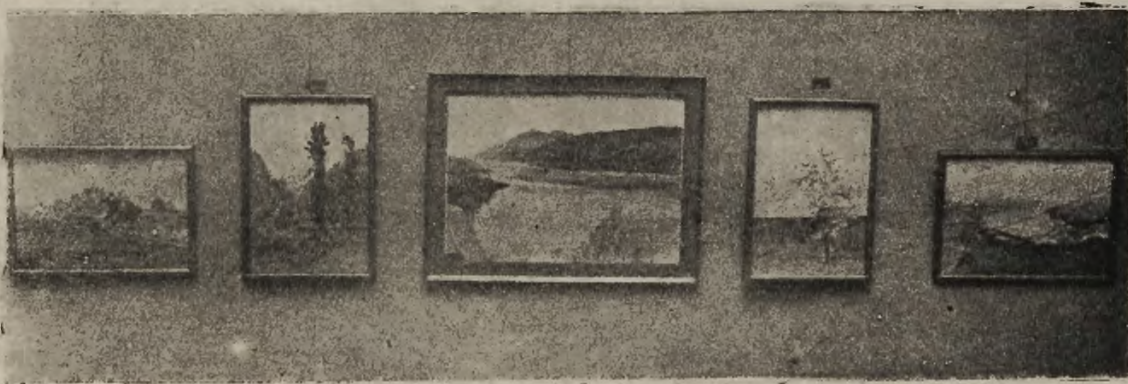
Z zamętu politycznego, w jakim się znalazł cały świat, dzięki wojnie ostatniej, wyszła Grecja zupełnie cała, a nawet ze zdobyczymi terytoriami, a to dzięki swemu wielkiemu mężowi stanu, Venizelosowi, który słusznie może sobie rościć prawo do nazwy „ojca ojczyzny” i złotego wieńca, jakim go za jego obywatelskie zasługi obdarzyło wdzięczne greckie społeczeństwo. Od pierwszej chwili stał wiernie przy Koalicji i tej polityce został wierny do końca, choć na dworze króla Konstantyna przeważały wpływy mocarstw centralnych, co doprowadziło do starcia między królem a Venizelosem, z którego ten ostatni wyszedł zwycięsko, a król musiał abdykować w czerwcu 1917 roku.

Dzisiaj dopiero można ocenić, jak mądrą była polityka Venizelosa. Gdyby Grecja była posła za

ogłoszoną republiką, której prawnego prezydenta uosabiała opinia publiczna naturalnie w osobie Venizelosa.

Widocznie jednak Venizelos doszedł do przekonania, że ta forma rządu nie jest dla Grecji odpowiednia, skoro zatrzymano nadal ustrój monarchiczny i rządy państwa ma objąć ks. Paweł, syn króla Konstantego, mając przy swym boku wiernego doradcę w osobie... Venizelosa. Stosunek Grecji do Koalicji nie ulegnie zatem żadnej zmianie, ster rządów zostanie bowiem nadal w rękach Venizelosa i prowadzony będzie po linii interesów Koalicji, z którymi, jak się okazuje, idą i greckie zupełnie równoległe.

Śmierć niespodziewana króla Aleksandra zawiodła wielu Republikanów, że znów jedna korona zniknie w przyszłości, król Konstanty i jego zwolennicy spodziewali się przy pomocy intryg opa-



Wystawa jesienna w Pałacu Tow. Sztuk Pięknych w Krakowie: Prace Fr. Turka.

mocarstwami centralnymi w imię spraw partyi króla, szwagra cesarza Wilhelma, dzisiejsze niezawodnie, podzielany los Tarcyi.

Zo tak się nie stało, to dzieło Venizelosa, który śmiało może o sobie powiedzieć: „Grecja to ja!” Nazwisko jego wiąże się nierozdzielnie z dziejami ojczyzny, która wie i umie ocenić, co mu ma do zawdzięczenia.

Gdy w r. 1917 król Konstantyn musiał abdykować z powodu swych intryg antykoalicyjnych, w które włączony był także następca tronu, ks. Jerzy, wyłoniła się trudność, kto ma objąć rządy. Wybór padł na najmłodszego syna króla Konstantyna, Aleksandra, który też wstąpił na tron, był jednak władcą tylko z tytułu, w samej rzeczy rządził krajem Venizelos, grający wobec króla rolę kuzyna z ramienia Koalicji.

Obecnie znalazła się Grecja w podobnie trudnym położeniu jak w r. 1917. Król Aleksander, który był bezdziejny, zmarł skutkiem urazu z ręki przez młot. Sarawa następcy tronu była obecnie tem bardziej zawikłana, że prezydentem do tronu był i zdetronizowany król Konstanty i przyszły następca ks. Jerzy. Starł się także o koronę angielski książę Connaught, o co toczyły się lawet rokowania między rządem angielskim a greckim. Nie było także wykluczeniem, że w Grecji może być

nować znów tron, Anglia miała też swojego pretendenta. Ale Venizelos i tym razem postawił na swoim!

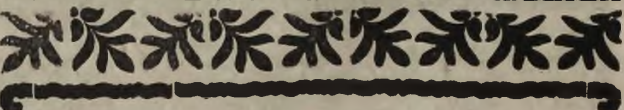
## Zaślubiny Anatola France.

Śnieją się nieraz ludzie, dowiedziawszy się, że człowiek, którego skronie przyprószyła już siwizna, zapragnął jeszcze zakosztować słodyczy małżeńskich pożywa, jak gdyby to miało być przywilejem tylko młodzieży. I w na pozór wystygłym sercu może jeszcze zapłonąć żar, gorętszy nawet i trwalszy, niż u niejednego młodziucha. I słusznie porównał jakiś filozof takiego spóźnionego kandydata do stanu małżeńskiego z wulkanem, którego szczyt pokrywają śniegi, a wewnątrz wrogiem ogniem.

Nasza młodzież do małżeństwa jakoś się nie bardzo kwapi, muszą jej więc dawać przykład starsi, aby ją przekonać, że z jednej strony jest to spełnienie obowiązku obywatelskiego wobec kraju, z drugiej zaś znalezienie dla siebie celu życia. Mając obok siebie osobę, z którą można podzielić radość i smutek, i owoce swej pracy, nabawić się chęci do życia i zapewnienia sobie i swoim jak najspokojniejszej przyszłości. A czyż nie jest przyjemniejszy powrót pod dach rodzinny, gdy się wie, że tam czeka kochające serce, które już smaczny obiad przygotowało, niż w czterech ścianach kawalerskiego mieszkania, po którym tylko wiatr hula lub igrają swawolne myszki...

Nie zdziwiło też zapewne nikogo, że znany francuski publicysta, Anatol France, choć bardzo już dawno przekroczył życiowy Rubikon, stanął w niedawnym czasie na ślubnym kobiercu z panną Eloizą Laprevotte. Wybitny filozof i głęboki myśliciel, członek Akademii francuskiej, chluba Francji, nie uczynił z pewnością tak ważnego kroku pod wrażeniem przemijającej rychło młodości, ale po należytej rozwadze jak gdyby wzywając młodzież, aby nie zapominała o ciążyących na niej obowiązkach, ale wstępowała w jego ślady, bo małżeństwo to przecież „bardzo mądry wynalazek”...

I nasza młodzież powinna sobie przykład Anatola France wziąć z racji do serca.



## Od wydawnictwa.

Szanownych P. T. Odbiorców prowincjonalnych prosimy o wyrównanie zaległych rachunków, w przeciwnym razie wstrzymamy wysyłkę.



Zaślubiny Anatola France: Sędziwy „pan młody” z oblubienicą, w towarzystwie najbliższych przyjaciół po ceremonii zaślubin.